Sygn. akt: II AKa 332/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	***SSA Wiesław Kosowski***
	SSA Piotr Filipiak ***SSO del. Marcin Schoenborn (spr.)***
Protokolant:	Magdalena Bauer

przy udziale ***Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chorzowie Jolanty Nowak***

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 roku sprawy

Z.S. (S.) s. J.i G.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k., art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 6 kwietnia 2017 roku, sygn. akt XVI K 113/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata K. M. (1)– Kancelaria Adwokacka w K.kwotę
738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony
z urzędu udzielonej oskarżonemu Z.S. w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonego Z.S. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Wiesław Kosowski SSA Piotr Filipiak

Sygn. akt II AKa 332/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 września 2017 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. sygn. akt XVI K 113/16 orzekł następująco:

- w miejsce zarzucanego oskarżonemuZ.S.czynu z art. 207 § 1 kk przypisał mu popełnienie dwóch przestępstw: w pkt 1 występku z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk polegającego na tym, że w okresie od początku 2013 r. do nocy z 22 na 23 marca 2016 r w Ś.w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie znieważał swoją matkę G. S.używając wobec niej słów wulgarnych i powszechnie uznanych obelżywe i za to na mocy art. 216 § 11 kk wymierzył mu karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, natomiast w pkt 2 występku z art. 217 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 18 marca 2015 r. naruszył nietykalność cielesną swojej matki G. S.w ten sposób, że uderzał ją po nieustalonych częściach ciała i za to na mocy art. 217 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- w pkt 3 uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanej mu zbrodni z art. 148 § 1 kk polegającej na tym, że w nocy z 22 na 23 marca 2016 r. w Ś., działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia, poprzez wielokrotne uderzenie narzędziem twardym tępym, tępokrawędzistym oraz zagardlenie spowodował u G. S. obrażenia ciała w postaci intensywnych podbiegnięć krwawych, obrzęku i zasinienia powłok tkanek miękkich głowy i twarzoczaszki, wylewu krwawego do spojówki gałkowej oka prawego, złamania prawego łuku jarzmowego, krwotoku podoponowego w okolicy skroniowo-potylicznej prawej, krwotoku podoponowego w okolicy skroniowo-potylicznej prawej, krwotoku podpajęczynówkowego i do komór mózgu, ogniska stłuczeń mózgu, pęknięcia śluzówki obu warg, podbiegnięcia krwawego tkanek miękkich szyi w okolicy chrząstek krtani, złamania obu rożków chrząstki tarczowatej, cech zachłyśnięcia krwią w płucach, krwi w żołądku, złamania kręgosłupa piersiowego na odcinku TH3-TH4, podbiegnięć krwawych na barku prawym i na grzbietach obu rąk oraz złamanie chrząstek krtani, skutkiem których doszło do zgonu wymienionej i za to na mocy art 148 § 1 kk wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności,

- w pkt 4 na mocy art. 85 § 1 kk oraz art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonemu w pkt 2 oraz 3 kary pozbawienia wolności i orzekł wobec niego karę łączną 8 lat pozbawienia wolności,

- w pkt 5 zaliczył na poczet w/w kary łącznej w oparciu o art. 63 § 1 kk okres tymczasowego aresztowania oskarżonego w sprawie od dnia 23 marca 2016 r. do dnia 6 kwietnia 2017 r.,

- w pkt 6 przyznał stosowną kwotę wyznaczonemu oskarżonemu obrońcy z urzędu tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów pomocy prawnej,

- w pkt 7 na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego. Deklarując, że zaskarża orzeczenie w całości zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść polegający na bezzasadnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżony Z.S.działał umyślnie, tj. z zamiarem pozbawienia życia matki, podczas gdy nawet przy przyjęciu, że to oskarżony naruszył nietykalność cielesną matki uderzając ją po ciele narzędziem tępym, twardym lub tępokrawędzistym, to i tak brak jest jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia własnej matki, a wręcz przeciwnie, na czynienie tego typu ustaleń nie pozwala szereg okoliczności sprawy i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, których winien prowadzić do wniosków zgoła odmiennych, a to:

a) fakt, iż oskarżony Z.S. od śmierci swojego ojca od 1991 r. tj. przez okres ponad 25 lat jako jedyny członek rodziny opiekował się swoją chorą matką G. S.,

b) fakt, iż oskarżony w dacie czynu pozostawał w stałym kontakcie z lekarzem rodzinnym opiekującym się pokrzywdzoną matką, odbierał od niego w imieniu matki recepty na wypisywane leki, dbał o to, żeby matka je zażywała, podawał matce insulinę, posiłki, napoje, robił zakupy, co w żaden sposób nie może prowadzić do przyjęcia, jakoby

oskarżony dbając o własną matkę przez okres ponad 25 lat nagle, z niewiadomych przyczyn, działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia zabił pokrzywdzoną, będąc jej najbliższą rodziną,

c) fakt, iż G. S.w wielokrotnych rozmowach ze swoją rodziną zawsze broniła oskarżonego Z.S. powtarzała, że dba o nią jak nikt inny i nie chce być umieszczona w ośrodku pomocy społecznej, co wynika również z zeznań świadków K. M. (2), H. B., M. P.,

d) fakt, iż w dacie czynu oskarżony pozostawał pod wpływem alkoholu (1,62 promila), a zatem oskarżony nie mógł przewidzieć, że ciosy zadawane pokrzywdzonej doprowadzić mogą do jej śmierci, co wyklucza działanie w zamiarze bezpośrednim,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż fakt, że oskarżony w chwili czynu pozostawał pod wpływem alkoholu nie ma żadnego znaczenia na określenie stopnia winy oskarżonego i kwestii umyślności, podczas gdy dalej Sąd wskazuje, iż bezpośrednim motorem zajścia był przede wszystkim alkohol, podczas gdy oskarżony w dacie czynu o godz. 6:00 miał we krwi 1,62 promila alkoholu, a zatem w chwili czynu, który został popełniony kilka godzin wcześniej zawartość promili we krwi oskarżonego była jeszcze większa, a okoliczność ta winna zdaniem obrony prowadzić do uzasadnionego przyjęcia, że pozostając pod wpływem alkoholu, pomimo braku stwierdzenia przez biegłych upojenia patologicznego lub innego atypowego, oskarżony nie mógł przewidzieć, że ciosy zadawane pokrzywdzonej doprowadzić mogą do jej śmierci, co jednoznacznie wyklucza umyślne działanie oskarżonego z zamiarem popełnienia zbrodni zabójstwa, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż upojenie alkoholowe u oskarżonego nie było jednorazowe, a z treści opinii biegłych wynika, że u oskarżonego stwierdzono szereg nieprawidłowości, tj. zespół zależności alkoholowej, cechy niedojrzałości psychospołecznej, uwarunkowane sytuacyjne skłonności do stanów obniżonego nastroju, a z wyników przeprowadzonych testów organicznych wynika, iż w ośrodkowym układzie nerwowym oskarżonego doszło do nieodwracalnych zmian organicznych,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że o sprawstwie oskarżonego świadczy fakt zaniechania niezwłocznego wezwania pomocy oraz fakt niepodjęcia przez oskarżonego jakichkolwiek działań dążących do bezpośredniego zapobiegnięcia lub ograniczenia skutków, co Sąd w treści uzasadnienia zaskarżonego podkreśla wielokrotnie, podczas gdy tego typu stwierdzenia są sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego Z.S.ale przede wszystkim z zeznaniami świadka K. M. (2), która to przybyła na miejsce zdarzenia feralnej nocy i była naocznym, bezpośrednim świadkiem tego, jak oskarżony S.klęczy nad ciałem matki wykonując sztuczne oddychanie,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na wyciągnięciu niewłaściwych wniosków z założonych twierdzeń i uznaniu, że skoro ktoś podjął działania mające na celu usunięcie śladów krwi na miejscu zdarzenia, co wynika z protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok oraz zeznań świadka K. M. (2), to mógł to uczynić tylko i wyłącznie oskarżony, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie odpowiedział na pytanie, kto poza oskarżonym w dacie czynu feralnej nocy był jeszcze obecny w mieszkaniu, a przy przyjęciu hipotezy, że pokrzywdzona została zabita przez inną osobę to właśnie ta osoba mogła dokonywać w/w czynności, a nadto nawet jeśli przyjąć by, że to oskarżony, po ujrzeniu ciała matki pozostając w szoku zaczął sprzątać ślady krwi na miejscu zbrodni, to zachowanie to w żaden sposób nie przesądza o winie oskarżonego, jak twierdził Sąd.

Stawiając zaś te zarzuty, a także wnioskując w apelacji o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego w związku z pojawieniem się nowych okoliczności faktycznych i dowodów w sprawie, których w żaden sposób choćby ogólnikowo apelujący nie przywołał, nie wspominając o sprecyzowaniu, domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego od zarzucanych czynów, względnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W toku rozprawy apelacyjnej okazało się, że wnioskujący o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego obrońca na wyrost wskazał na nowe fakty i dowody, takowych w dalszym ciągu nie przytoczył, podobnie Z.S.W konsekwencji

zawarty w apelacji wniosek dowodowy został oddalony w oparciu o art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 427 § 3 kpk jako zmierzający w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew wywodom obrońcy, sąd merytoryczny zgromadził kompletny materiał dowodowy, który poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Na wstępie podkreślenia wymaga, iż wbrew werbalnemu określeniu granic zaskarżenia w złożonym środku odwoławczym apelujący nie podważał prawidłowości rozstrzygnięć co do winy i kary w odniesieniu do czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 1 i 2 zaskarżonego wyroku (odpowiednio znieważania w czynie ciągłym i naruszenia nietykalności cielesnej G. S.), w miejsce zarzucanego znęcania się nad matką. Żaden z zarzutów apelacji nie dotyczył tych rozstrzygnięć, o czym musi przekonywać również ich umotywowanie. Apelacja natomiast koncentrowała się wyłącznie na kwestionowaniu skazania oskarżonego za zarzucaną zbrodnię zabójstwa, a zatem skierowana była w tym zakresie co do winy, zaś po myśli domniemania z art. 447 § 1 kpk również co do kary za ten czyn wymierzonej, w konsekwencji również i przeciwko karze łącznej i powiązanemu z nią orzeczenia opartego o art. 63 § 1 kk.

Stąd wypada jedynie ogólnie wskazać, iż pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 216 § 1 kk i art. 217 § 1 kk z wynikającymi z tego konsekwencjami w zakresie kary było w realiach niniejszego postępowania odwoławczego nie do podważenia, kiedy oparte zostało na ustaleniach faktycznych wyprowadzonych z materiału dowodowego, ocenionego w zgodzie z art. 7 kpk, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, po rozważeniu okoliczności przemawiających na korzyść i niekorzyść oskarżonego, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Za dziwne, czy niezrozumiałe, a już tym bardziej za nieprawdopodobne, nie mogło natomiast uchodzić wyzywanie przez syna prawie dziewięćdziesięcioletniej matki słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe, a także uderzanie jej przez niego, kiedy w tle pojawia się alkohol, skutkiem używania którego jest przecież nierzadko nieumiejętność pohamowania złych emocji, a także zapanowania nad własnym zachowaniem. Tym samym fakt sprawowania przez oskarżonego opieki nad schorowaną i niedołężną już matką w żaden sposób nie mógł sprzeciwiać się poczynionym przez Sąd Okręgowy ustaleniom wskazującym ewidentnie na popełnienie przez niego przypisanych mu występków.

Nie popełnił jednak Sąd I instancji żadnego błędu ustalając, że oskarżony w nocy z 22 na 23 marca 2016 r. w mieszkaniu zajmowanym wraz z matką w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia uderzając ją wielokrotnie narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym oraz poprzez zagardlenie spowodował u niej liczne i bardzo poważne obrażenia ciała, przede wszystkim w obrębie głowy, skutkujące jej zgonem.

Jest prawdą, iż nikt tego rodzaju zachowania oskarżonego nie widział. Nie mniej z szeregu ujawnionych w toku postępowania okoliczności najzupełniej zasadnie zostało pewnie wywiedzionym, iż nikt inny, jak tylko oskarżony musiał dopuścić się owego uczynku. Kontestowanie tego przez apelującego i to tylko na tej podstawie, że ewentualne sprzątanie śladów krwi przez oskarżonego mogło się równie dobrze dokonać w szoku, w reakcji na ujawnienie w mieszkaniu ciała nieżyjącej już matki, nie było działaniem w najmniejszym stopniu skutecznym.

Nie zauważa obrońca, iż przyczynkiem do ustalenia, że to oskarżony był sprawcą obrażeń ciała prowadzących do zgonu jego matki, było stwierdzenie, że nikt inny poza sprawcą i ofiarą nie znajdował się w krytycznym czasie w przedmiotowym mieszkaniu.

Na tego rodzaju wniosek naprowadziły Sąd Okręgowy kompletnie przemilczane przez skarżącego okoliczności wypływające z zabezpieczonego zapisu monitoringu obrazującego m.in. wejście do budynku prowadzące do mieszkania oskarżonego i jego matki, zestawione z relacjami sąsiadów, z których wynikało nie tylko to, że żadne z

nich nie miało interesu, ani powodu, by krytycznej nocy udać się do mieszkania pokrzywdzonej i zadać jej śmiertelne obrażenia, ale również i to, że w zasadzie przez cały czas, przez który dobiegały ich odgłosy z przedmiotowego lokalu, słyszeli też krzyki oskarżonego, wypowiadającego słowa swą treścią świadczące o nakierowaniu ich na osobę matki, co więcej sugerujące w powiązaniu z innymi dochodzącymi stamtąd odgłosami, że jest wobec niej nie tylko werbalnie, ale również fizycznie agresywny. Ponadto zapisy monitoringu, jak trafnie podkreślił to Sąd I instancji, obiektywnie zaprzeczały twierdzeniom oskarżonego, że opuszczał to lokum ok. godz. 23.00 udając się po alkohol i przez dłuższy czas (kilka godzin) był tam nieobecny. Wskazywały przecież, że w przedziale czasu od godziny 21:17:24 do godziny 4:39:22 nie widać, aby z przedmiotowej klatki schodowej wychodziły jakiekolwiek osoby, które następnie przemieszczałyby się w kierunku deklarowanym przez oskarżonego (protokół oględzin zapisu monitoringu - k. 185, płyty CD – k. 184). Wynikająca z tego logika wypadków wykluczała, by ktokolwiek przypadkowy nocą wszedł z zewnątrz do mieszkania pokrzywdzonej, nawet jeśli miałoby ono pozostawać niezabezpieczonym, co zdawał się w swoich wyjaśnieniach naprowadzać oskarżony.

Nawet jeśli zbyt daleko idące wnioski wysnuł Sąd Okręgowy z zeznań K. I.– sprzedawczyni w sklepie, w którym rzekomego zakupu alkoholu miał dokonywać oskarżony, nie tyle bowiem nie potwierdziła ona obecności tam Z.S., co podkreśliła, zapoznana z jego wizerunkiem, iż nie jest on jej znanym i nie przypomina sobie, czy w nocy z 22 na 23 marca 2016 r. dokonywał zakupów, a tym samym nie była w stanie się wypowiedzieć, czy w deklarowanym przez niego czasie był klientem, czy też nie (k. 277v), nie mogło jednak budzić wątpliwości w świetle w/w przytoczonych okoliczności, że tylko oskarżony w krytycznym czasie musiał przebywać wraz z matką w przedmiotowym mieszkaniu.

Było z kolei oczywistym w świetle niekwestionowanych wyników sekcji zwłok G. S. i sporządzonej na ich podstawie opinii sądowo-lekarskiej odnoszącej się do wskazania przyczyny, czasu i okoliczności zgonu, że tylko opisane wyżej zachowanie doprowadzić musiało do śmierci pokrzywdzonej. Już zaś tylko logika w przedstawionym układzie okoliczności podpowiadała, że mógł je przedsięwziąć li tylko oskarżony.

Tego rodzaju wnioskowania w najmniejszym stopniu nie podważało sztuczne oddychanie wykonywane matce przez oskarżonego w obecności zawezwanej K. M. (2). Sytuacja ta miała mieć przecież miejsce w czasie, gdy oskarżony zdawał sobie już sprawę ze śmierci matki. Wcześniej zdążył o tym telefonicznie poinformować jej brata S. B. oraz córkę, swoją siostrę K. M. (2). Poza tym nieadekwatnie zareagował na supozycję S. B., jakoby miał się przyczynić do śmierci matki. Wówczas niespodziewanie przerwał połączenie. Wersja oskarżonego z nieobecnością w mieszkaniu pojawiła się natomiast w rozmowie z siostrą po jej pojawieniu się w mieszkaniu, gdy próbowała dociekać przyczyn śmierci matki.

Zatem tylko oskarżony mógł też podjąć działania wynikające z oględzin miejsca zdarzenia zmierzające do usunięcia śladów krwi z podłogi w kuchni i nie mogło być to motywowane szokiem wywołanym akurat ujawnieniem w tym pomieszczeniu zwłok matki. W tym kontekście nieprzypadkowym musiało być więc również ujawnienie na odzieży oskarżonego, jak i na jego ciele śladów krwi zidentyfikowanej jako pochodzącej od pokrzywdzonej (protokół oględzin osoby – k. 19-22, opinia genetyczno-sądowa – k 227-235).

W konsekwencji nie mogło dziwić, że apelacja obrońcy przede wszystkim skupiała się na kwestionowaniu ustalonego przez Sąd I instancji zamiaru, z jakim oskarżony miał zadawać uderzenia matce, jak też spowodować zagardlenie.

Wedle obrońcy oskarżony nie tylko nie chciał pozbawić matki życia, ale nawet się na to nie godził, nie przewidywał bowiem skutków zadanych uderzeń. Miał mu to uniemożliwiać znaczny stan nietrzeźwości, wręcz stan upojenia alkoholowego, a także rozpoznane defekty psychiki. Ponadto nie miał po temu powodów. Był przecież od wielu lat jedynym faktycznym opiekunem matki, dbał o nią na co dzień, a ta nie wyobrażała sobie umieszczenia w ośrodku pomocy społecznej. W końcu, gdyby było inaczej, nie próbowałby ratować matki.

O tym, że wykonywane przez oskarżonego sztuczne oddychanie było działaniem przedsięwziętym już po śmierci matki i przy uświadamianiu sobie tego faktu, była mowa powyżej. Jednocześnie zostało przyznane przez oskarżonego, iż nie wzywał pomocy, czy to sąsiadów, co w przeszłości mu się zdarzało, gdy potrzebował wsparcia, by umieścić matkę na wózku, a przede wszystkim zespołu ratownictwa medycznego. Jak miał się wytłumaczyć przed siostrą K. M. (2), dlatego, że matka już nie żyła. Bynajmniej jednak wyłącznie z tego faktu Sąd a quo nie wywodził jeszcze, że oskarżony

zabił matkę, gdyż tego chciał. Owym zamiarem rzeczywiście natomiast tłumaczył Sąd I instancji powody, dla których oskarżony nie wezwał pogotowia.

Kluczowe dla ustalenia zamiaru oskarżonego i jego postaci okazały się natomiast okoliczności wynikające z ustalonego na podstawie sekcji zwłok pokrzywdzonej z wykorzystaniem wiedzy fachowej, a dotyczące mechanizmu powstania stwierdzonych obiektywnie obrażeń ciała, które doprowadziły do jej śmiertelnego zejścia.

W tym zakresie obszerny wywód Sądu Okręgowego przekonująco wskazywał, że sprawca powodując w ustalony sposób (wielokrotne uderzenia narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym) rozpoznane obrażenia ciała pokrzywdzonej, w tym w obrębie głowy ogniska stłuczenia mózgu, krwotoki podoponowe w okolicy skroniowo-potylicznej prawej oraz podpajęczynówkowy i do komór mózgu, a także złamanie prawego łuku jarzmowego, nie wyłączając też złamania kręgosłupa na odcinku piersiowym Th3-Th4, których następstwo w postaci zgonu ofiary było bardzo prawdopodobne, wręcz nieodzowne, nie tylko przewidywał taki skutek i na jego zaistnienie się godził, co wręcz musiał tego chcieć. Już tylko wynikające z tego siła i lokalizacja uderzeń oraz to komu zostały zadane (osoba bezbronna, w mocno podeszłym wieku, niepełnosprawna) zdawały się dawać w tym zakresie jednoznaczną odpowiedzieć i nie mógł tego zmienić stan upojenia alkoholowego oskarżonego. W przekonaniu tym musiało też utwierdzać zdiagnozowane również u pokrzywdzonej złamanie obu rożków chrząstki tarczowej odpowiadające skutkom dławienia, któremu towarzyszyły podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich szyi w okolicy chrząstek krtani. Jak trafnie zauważył Sąd I instancji, nawet pijany oskarżony musiał bowiem uświadamiać sobie, że liczne, silne ciosy, zadane starszej bezbronnej kobiecie powyżej wskazanym narzędziem w głowę z dużym prawdopodobieństwem mogą spowodować jej śmierć. Jest to wiedza powszechna, a już na pewno w przypadku doświadczonej życiowo i wiekiem osoby, takiej jak oskarżony. Poza tym biegli lekarze psychiatrzy, znający również wynik badania psychologicznego Z.S. nie mieli wątpliwości, choć wiedzieli, że w krytycznym czasie oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu w stanie upojenia prostego, które przewidywał lub mógł przewidzieć, że tempore criminis mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem. Tym samym fachowo wypowiedzieli się, że oskarżony pomimo spożytego alkoholu wiedział co czyni, i jakie tego będą lub mogą być konsekwencje. Nie mniej w tym miejscu trzeba zauważyć, że apelujący przeinaczył wnioski wynikające z badania psychologicznego. W żadnym razie nie stwierdzono nim istnienia u oskarżonego zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym z pogranicza normy i patologii, a jedynie wynik testów organicznych mógł to sugerować (k. 202).

Zasadnie jednak Sąd I instancji dostrzegł również w innego rodzaju zachowaniu oskarżonego potwierdzenia dla powyższego wnioskowania co do zamiaru oskarżonego. Spowodowaniu urazów (bacząc na to w całokształcie wydarzeń, jakie rozegrały się w przedmiotowym mieszkaniu w noc z 22 na 23 marca 2016 r.) towarzyszyły przecież krzyki oskarżonego, pośród których padła też zapowiedź pozbawienia życia. Oskarżony miał powtarzać, że zabije matkę. Tak też się ostatecznie stało.

W tym zaś kontekście, co też nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, nad wyraz wymowną była postawa oskarżonego po dokonanym zabójstwie, kiedy to nie wezwał pomocy, dzwonił natomiast po członkach rodziny, a także w istocie zacierał ślady starając się usunąć krew z podłogi. Najzupełniej prawidłowo zostało poczytanym tego rodzaju zachowanie jako korespondujące z ustalonym na podstawie innych okoliczności zamiarem zabicia matki.

Ustaleń w tym zakresie nie mogły natomiast podważyć pozostałe okoliczności akcentowane przez apelującego.

Sprawowanie opieki nad matką i te wszystkie jej przejawy, o których pisze apelujący, a które dostrzega również Sąd Okręgowy, nie mogły oznaczać w rozpatrywanym przypadku, że oskarżony nie miał zamiaru jej zabić. Jak przecież ustalił Sąd a quo oskarżony czuł się bezsilny i osamotniony w wieloletniej opiece nad matką, która stawała się coraz trudniejszą, a wynikającym z tego problemom nie potrafił w pełni sprostać, stąd też i pretensje wobec pokrzywdzonej. Obok tego wszystkiego był jeszcze problem alkoholowy oskarżonego (uzależnienie od tej używki). Spożyty alkohol stać się miał przy tym motorem dalszych wydarzeń, pod wpływem którego nagle, w sposób nieprzemyślany, a powodowany całym kontekstem wydarzeń związanych z wieloletnią opieką nad matką, bez żadnego w tym interesu, zdecydował się pozbawić ją życia. Tymczasem jedynie tego rodzaju wnioski, mające oparcie w relacjach oskarżonego

z matką, przedstawionych również przez jej rodzeństwo i córkę, racjonalnie wpisywały się w ustalony mechanizm spowodowania śmierci pokrzywdzonej. Rzeczywiście trudno było sobie wyobrazić, by oskarżony mógł chcieć planować śmierć matki. Znajdowały też potwierdzenie w rozpoznanych u oskarżonego cechach niedojrzałości psychospołecznej objawiających się trudnościami w podejmowaniu działań wymagających odpowiedzialności i planowania, a w sytuacjach trudnych stosowaniem niedojrzałych mechanizmów obronnych. Z kolei apelujący nie dostrzegał, że rozpoznane u oskarżonego uwarunkowane sytuacyjnie skłonności do stanów obniżonego nastroju związane były z niniejszym postępowaniem, w toku którego oskarżony będąc podejrzanym o zabójstwo matki został tymczasowo aresztowany (k. 202), nie mogły zatem wpływać na stan jego świadomości w chwili czynu.

Oczywiście powodów do zabicia matki oskarżony nie miał żadnych. Na pewno nie mogły stać za tym jakiekolwiek względy finansowe, skoro oskarżony korzystał też z dochodu matki, choć ostatnim czasem (od listopada 2015 r.) samemu uzyskał stałe wsparcie finansowe w postaci emerytury (k. 82). Bynajmniej jednak nie sprzeciwiało się to in concreto w całokształcie okoliczności sprawy ustaleniu na podstawie czynników o charakterze przedmiotowym (rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie, ilość i intensywność zadanych ciosów, charakter spowodowanych obrażeń ciała), jak i podmiotowym (stosunek do pokrzywdzonej, osobowość sprawcy, zachowanie się przed, jak i po popełnieniu czynu), że nagle zdecydował pozbawić życia własną matkę, którą się opiekował i cel swój zrealizował (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 16 października 2014 r., II AKa 227/14, LEX nr 1661223). Przypomnieć należy, iż ustaleniu zamiaru zabójstwa nie stoją na przeszkodzie ani niemożność ustalenia motywu, dla którego sprawca pozbawił człowieka życia, ani brak motywacji sprawcy adekwatnej do zadania śmierci (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13, LEX nr 1396861; wyrok SA w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKa 36/14, LEX nr 1493871; wyrok SA w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2014 r., II AKa 110/14, LEX nr 1499025). Nawet brak u sprawcy będącego w stanie upojenia alkoholowego wyraźnych i występujących z dużym nasileniem pobudek nie wyłącza możliwości przypisania mu zbrodni zabójstwa (zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 21 stycznia 2015 r., II AKa 308/14, LEX nr 1651930).

Postępowanie sądowe wykazało zatem winę oskarżonego także w odniesieniu do przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 kk.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do zakwestionowania rodzaju i wysokości kary, jaka została wymierzona oskarżonemu za tego rodzaju zbrodnię. Orzeczoną została przecież kara pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a zgodzić się trzeba z Sądem I instancji, co też nie zostało poddane krytyce przez skarżącego, iż nie zachodziły warunki do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W konsekwencji za bezdyskusyjne na tym etapie postępowania musiało uchodzić orzeczenie o karze łącznej, ukształtowanej w najniższym możliwym rozmiarze w zgodzie z art. 86 § 1 kk, a więc w wysokości najwyższej z kar podlegających łączeniu.

Nie do zakwestionowania ze względu na kierunek zaskarżenia było również rozstrzygnięcie wydane na podstawie art. 63 § 1 kk, nawet jeśli nie uwzględniało ono godziny, od której stosowanym było wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie, a zgodnie z art. 63 § 5 kk za dzień m.in. w rozumieniu § 1 przyjmuje się pełne 24 godziny liczone od chwili rzeczywistego pozbawienia wolności. Z orzeczenia Sądu I instancji wynika bowiem równie dobrze, iż tymczasowe aresztowanie oskarżonego trwa od początku dnia 23 marca 2016 r., czyli od godz. 0:00, choć wiadomym jest, że został zatrzymany dopiero o godz. 6:00 (k. 2).

Nie znajdując z kolei innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej

przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715) . W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości należnej za obronę przed sądem apelacyjnym podwyższoną o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał natomiast na względzie przewidywany okres jego izolacji w warunkach zakładu karnego.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Wiesław Kosowski SSA Piotr Filipiak